Cena numeru 80 hal.

Nr. 2. (110) Lublin, dnia 11 stycznia 1920. Rok IV.

ROBOTNIK

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WARSTW PRACUJĄCYCH.

Organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Adres Redakcji i Administracji:
Krakowskie-Przedmieście 7, I piętro.
(Lokal Stow. Robotników Chrześc.)

Redaktor przyjmuje:
w pon. od 12—1; we wtorki od 1—2 popoł.
w inne dni, prócz niedziel, od 6—7 wiecz.

Administracja otwarta:
codziennie od 9—1 i od 3—7 w.

Przedpłata wynosi: kwart. z przes. 9 K
dla członków Stow. na prow. z przes. 6 K

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy 1-szpaltowy na ostatniej stronie 1 K., na 1-ej stronie 2 K., w tekście 3 K. Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

PRACĄ i ŁADEM.

Pamiętajcie o niewoli!

Wychodząca w Wielkopolsce gazeta „Prawda" zamieściła w nrze 287 pełen siły artykuł p. t. „Jak długo będzie istnieć Polska?"

Pytanie śmieszne na pozór. Wszak Polska dopiero co powstała i choć wrogów niemało ma wokoło siebie, to jednak posiada także potężnych opiekunów, którzy jej we własnym interesie zginąć nie dadzą. Upadek Polski — powie niejeden — to upadek Francji, a ponieważ żaden Francuz nie chce zguby swej ojczyzny, stąd wniosek, że Francja, przyjaciółka nasza, wytęży wszystkie siły, aby nas przed Niemcami, Rosją i t. d. obronić.

Niestety, rozumowanie takie obliczone jest na krótką metę. W dzisiejszym stanie rzeczy Koalicja jest rzeczywiście dostateczną gwarancją naszej niepodległości; w przyszłości jednak utrzymamy się o tyle tylko, o ile potrafimy zdobyć się na siłę, któraby imponowała naszym sąsiadom i trzymała ich pożądliwość na wodzy. Czy jesteśmy na drodze do wytworzenia takiej potęgi? Czy stawiamy choćby pierwsze kroki w tym kierunku? Czy wszyscy bierzemy należycie sumienny i czynny udział w budowie państwa? Nie, po stokroć nie!

Słusznie też mówi autor wspomnianego wyżej artykułu w „Prawdzie":

Nasz rozum zachowawczy zanikł zupełnie. Wiemy to, jak i przed wiekami już wiedzieli nasi praojcowie i wszystkie inne narody, że bez miłości ojczyzny żaden kraj się nie ostoi. U nas miłość ojczyzny nie znała granic, póki matka-ojczyzna leżała w grobie — ale z chwilą jej zmartwychwstania miłość ta stała się martwą literą, a dziś każdy czeka sposobów, jakby żyć bez pracy. Te tysiące paskarzy, lichwiarzy i nierządnic — czy myślały kiedy o Ojczyźnie? Obywatele Polski w obecnym czasie równają się żydom, którzy Polskę uważają tylko za chałupę na pewien czas wydzierżawioną. Na oku mają tylko jedno: wyzyskać ją jaknajlepiej, a czy i kiedy upadnie — to już obojętne.

Przypuszczaćby trzeba, że naród, który miał tylu wieszczów, tyle przestróg i nauk i tyle smutnego doświadczenia, co naród polski, będzie ostrożniejszy. Ale niestety naród polski widocznie się uczyć nie chce. Po Polsce całej obiegają dziś hasła najrozmaitsze, ale tego najważniejszego nikt nie rzuci, nikt nie powtórzy: „Pilnujcie waszej wolności". — Po roku pracy, urzędów naszych, organizacji, administracji i t. d., można i trzeba postawić pewien bilans moralny. Otóż bilans ten wypadnie tak finansowo, jak i moralnie, na naszą niekorzyść. Naród nie podnosi się pod względem moralnym, ale upada. Korupcja się szerzy, na urzędy cisną się ludzie niezdolni, niesumienni i tem samem tworzą niezadowolenie, zamęt i anarchję. Hasła wywrotowców zaczynają się przyjmować nawet w naszej dzielnicy.

I dlatego nie trudno odpowiedzieć na pytanie: „Jak długo istnieć będzie Polska?" Otóż **Polska istnieć będzie tak długo, jak długo naród pamiętać będzie o niewoli.**

Z chwilą, kiedy zapominacie o kajdanach, o więzieniach, o łzach dzieci polskich katowanych — o bolesnej emigracji za chlebem, o tysiącach naszych braci poległych za wolność — z tą chwilą stajecie się grabarzami własnej ojczyzny.

I dlatego wołam: **„Precz z socjalizmem w Polsce"**, bo on pierwszy rzuca nas w objęcia Niemców — on każe nam zapomnieć o narodowości — i on pcha nas na nowo do upadku i niewoli. Zatraćcie miłość ojczyzny, a staniecie się pastwą żydostwa, które potem już uważać się będzie za panów odwiecznej, świętej naszej ziemi.

„Pamiętajcie o niewoli!"

Rzut oka na rok ubiegły.

(Ciąg dalszy)

W dniach 20 i 21 lipca wszystkie kraje Koalicji obchodziły w niezwykle uroczysty sposób święto pokoju; w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu odbyły się radosne manifestacje na rzecz zwycięzców.

Ponawiające się u nas wykroczenia i zbrodnie komunistów spowodowały sejm, rząd i społeczeństwo do energicznej akcji zapobiegawczej. W sejmie wywołały one bardzo gwałtowną dyskusję, wskutek której sprzyjający anarchji ministrowie: p. Próchnik (min. pracy) i p. Iwanowski (min. rob. publ.) podali się do dymisji. Następnie uchwalono ustawę o stanie wyjątkowym, dającą rządowi prawo użycia wszelkich środków dla zabezpieczenia państwa przed zamachami ze strony komunistów.

W tymże miesiącu Sejm przyjął po długich i burzliwych obradach ustawę o reformie rolnej, poczem pos. Zamorski zdał sprawę z niesłychanych okrucieństw, popełnionych przez hajdamaków na ludności polskiej w Galicji. Budżet Królestwa zamknięty został za I. półrocze deficytem w wysokości 2 miljardów 100 miljonów koron. Deficyt spowodowany został głównie wydatkami na wojnę.

W końcu lipca zjawiła się w Polsce misja amerykańska z senatorem Morgentau (żydem) na czele, mająca za zadanie zbadać stosunki polsko - żydowskie. P. Morgentau stwierdził, że o pogromach nigdy w Polsce mowy nie było i że współwyznawcy jego lepiej się u nas mają, niż w Ameryce.

Sierpień przyniósł upadek rządów bolszewicko - żydowskich na Węgrzech, straszliwe rzezie żydów na Ukrainie, bestjalskie znęcanie się Prusaków nad ludnością polską na Górnym Śląsku, który stał się dla nas drugą ziemią mogił i krzyżów. Do tej krainy łez udała się misja Koalicji, dzięki czemu po kilku tygodniach Prusacy musieli gwałtów zaprzestać. W ciągu sierpnia wojska nasze zdobyły Mińsk, a następnie dotarły aż do przedmieść Połocka.

We wrześniu Austrja podpisała traktat pokojowy, a Polska zawarła z Francją umowę w sprawie emigracji robotników. W radzie miejskiej Wilna Polacy zdobyli większość mandatów. W Poznaniu teatr niemiecki oddano do użytku sztuki narodowej. W rządzie zaszła ważna zmiana, gdyż tekę ministra skarbu objął dr. Biliński, wybitny finansista i były minister finansów w Austrji. Niestety, nadziei, które do jego osoby przywiązywano, nie spełnił; przeciwnie, pogorszył znacznie położenie ekonomiczne państwa, powiększywszy ogromnie jego długi.

Traktat pokojowy został zatwierdzony przez wszystkie państwa Koalicji z wyjątkiem Ameryki. W październiku Francja, Anglja, Ameryka i Włochy zdemobilizowały ostatecznie swoje armje. W Anglji wybuchło groźne bezrobocie kolejarzy, które skończyło się zwycięstwem rządu dzięki poparciu ze strony całego społeczeństwa.

(Dokończenie nastąpi)

Zjazd w sprawie zwalczania bolszewizmu.

Dnia 17, 18 i 19 stycznia 1920 roku odbędzie się w Warszawie wielki ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli zrzeszeń i organizacji społecznych pod hasłem zabezpieczenia społeczeństwa polskiego od bolszewizmu. Zadaniem zjazdu będzie dokładne zbadanie istoty szerzącej się zarazy, omówienie środków walki z nią i założenie podwalin utworzyć się mającej organizacji, względnie „Polskiej Ligi ładu i wolności".

Ktokolwiek z obywateli byłby w posiadaniu rzeczowych i należycie stwierdzonych danych, dotyczących działalności bolszewickiej zagranicą, bądź też knowań ich wewnątrz kraju, zechce dane te wraz z całym materjałem dowodowym złożyć do dnia 5 stycznia 1920 r. w Sekretarjacie zjazdu w Warszawie (plac Dąbrowskiego 6, w biurze Rady Głównej Opiekuńczej) na ręce ks. prałata Antoniego Około-Kułaka. Dane powinny być ściśle, oparte na faktach niewątpliwych, z podaniem nazwisk i dat, i złożone imiennie.

Środki łączności podczas wojny.

(Dokończenie)

Wielkie zastosowanie podczas obecnej wojny miał telegraf świetlny czyli optyczny. Polega on na posyłaniu promieni świetlnych zapomocą lamp elektrycznych z reflektorami i lamp acetylenowych z odpowiedniemi szkłami lub lustrami wklęsłemi. W nocy lub w dzień pochmurny używa się lamp różnego rodzaju, w dni pogodne słońca. Największą zaletą tego sposobu porozumiewania się jest szybkość i łatwość, z jaką przyrządy mogą być ustawione, oraz okoliczność, że telegraf optyczny można ustawić pod kątem, niewidocznym dla nieprzyjaciela. Zapomocą silnych reflektorów możliwem jest porozumiewanie się nawet na przestrzeni kilkuset kilometrów, oczywiście przy sprzyjającej pogodzie.

Z miejsc tak odciętych od rezerw przez ogień działowy, że niema do nich dostępu, posyła się depeszę zapomocą pocisków armatnich, zawierających wewnątrz pismo. Pociski takie pękają z wielkim hukiem lub wydzielają znaczną ilość dymu dla zwrócenia uwagi odbiorców.

Do posyłania depesz z miejsc niedostępnych i odwrotnie, np. z fortec oblężonych, doskonale służą gołębie pocztowe. Gołąb instynktownie zawsze powraca do swego gołębnika. Posłowi — gołębiowi przymocowywa się do nóżki lub do pióra w ogonie rureczkę aluminjową, która zawiera depeszę. Wypuszczony z klatki gołąb wzbija się i, nie zważając na najgwałtowniejszy ogień armatni, przenosi depeszę do gołębnika, gdzie zostaje złapany. W ten sposób można przesyłać depesze na setki kilometrów i to w czasie stosunkowo krótkim, gdyż dobry gołąb leci z szybkością 100 kilometrów na godzinę.

Psy gończe oddają duże usługi na parokilometrowych przestrzeniach. Nieocenionym jednak i niezastąpionym środkiem łączności są lotnicy, którzy, prócz przewożenia rozkazów pisemnych lub ustnych, mogą badać, obserwować i spostrzeżenia swe komunikować dowództwu. Zaletą tego sposobu porozumniewania się jest szybkość, gdyż aeroplan leci prędzej od najszybszego gołębia; lotnik omija nadto wszelkie przeszkody, jak: rzeki, góry, bagna niedostępne i t. p. Odległość również nie odgrywa tu większej roli. Nie należy przytem zapominać, że lotnicy mogą się posługiwać innymi środkami łączności, a zwłaszcza telegrafem iskrowym, sygnałami świetlnymi, rakietami, gołębiami i t. p.

Motorzyści przewożą depesze znacznie szybciej, niż cykliści, lecz potrzebują dobrych dróg bitych lub żwirówek. Na drodze błotnistej, piaszczystej lub na bezdrożu motorzysta jest bezsilny i znajduje się w gorszej sytuacji od gońca pieszego, gdyż porzucić motoru ani jechać dalej nie może. Cyklista w najgorszym wypadku rower przeprowadzi lub na plecach przeniesie.

Gońcy konni są starym, lecz wypróbowanym środkiem łączności. Co do szybkości nie ustępują oni cyklistom, a przytem posiadają tę zaletę, że przejadą po najgorszych drogach. Wkońcu najpewniejszym, ale jednocześnie najpowolniejszym środkiem łączności jest goniec pieszy, dla którego przy dobrej woli niema złych dróg ani przeszkód.

A. M.

Nowy minister pracy.

Przez pół roku nie było w rządzie naszym przedstawiciela jednego z najważniejszych ministerstw, a mianowicie ministra pracy. Ostatni na tem stanowisku dygnitarz Rzeczypospolitej, pan Iwanowski, doprowadził do tego, że ministerstwo pracy uchodziło w Polsce za główną twierdzę bolszewizmu. Urzędnicy tego ministerstwa organizowali w zuchwały sposób strajki i rozruchy, powagą swej władzy ułatwiali bolszewikom zbrodniczą działalność przeciw państwu i armji, występowali na wiecach z podburzającemi przemówieniami i szerzyli słowem i drukiem anarchję.

Obecnie, jak wiadomo, został ministrem ochrony pracy i opieki społecznej wybitny działacz narodowy z doby caratu, inżynier Edward Pepłowski. Człowiek ten, który sam cierpiał za sprawę robotniczą, ale walczył przytem za niepodległość Ojczyzny, wprowadzi niezawodnie ład i sprawiedliwość do urzędów ministerstwa i raz na zawsze ukróci swawolę zbolszewiczonych kacyków socjalizmu.

Nowy minister pracy od lat najmłodszych poświęcał się służbie publicznej, organizował robotników pod sztandarem walki o wyzwolenie ludu pracującego i o zdobycie Niepodległości Polski. W 1906 roku, już jako znany i zasłużony działacz, został wybrany do drugiej Dumy rosyjskiej na posła robotniczego z Zagłębia Dąbrowskiego. W 1909 r. został aresztowany przez ochranę moskiewską za pracę niepodległościową i osadzony w więzieniu. Po półrocznem siedzeniu zdołał uwolnić się z kaźni za kaucją, poczem wyjechał do Czech, gdyż wytoczono mu aż 2 nowe sprawy polityczne, z których każda groziła paragrafem 102 rosyjskiego kodeksu karnego czyli katorgą. Po 10 latach nieobecności w kraju, Pepłowski wrócił do ojczyzny, do wolnej już Rzeczypospolitej Polskiej i poświęcił się całkowicie pracy w organizacji życia państwowego, utrzymując kontakt z życiem robotniczem.

Nie można wątpić, że nowy minister na wybitnej placówce politycznej pozostanie wierny ideałom młodości i że z instytucji Ministerstwa Pracy, w której robotnik polski chciałby widzieć twierdzę swoich praw i opokę w walce o sprawiedliwość społeczną, uczyni naprawdę ministerstwo ochrony Pracy.

Od Administracji.

Z dniem 1. stycznia r. 1920. prenumerata „Robotnika" będzie wynosić:

dla członków

Stow. Rob. Chrześc. na prowincji:
z przes. pocztową kwartalnie 6 kor.
„ „ „ półrocznie 12 „
„ „ „ rocznie 24 „

dla niecztonków:

z dostawą do domu w Lublinie lub z przesyłką poczt. na prowincji:
kwartalnie 9 kor.
półrocznie 18 „
rocznie 36 „

Numer pojedyńczy kosztować będzie **80 halerzy.**

Wszystkich Szan. Prenumeratorów upraszamy o jak najrychlejsze wyrównanie zaległości z roku ubiegłego i wniesienie przedpłaty na I kwartał r. 1920 najpóźniej do d. 20. stycznia, gdyż musimy uregulować nakład pisma.

Długi Europy.

Po dokładnem zbadaniu finansowego położenia Rosji, Niemiec, Francji i Anglji przekonywamy się, że na głowę ludności wypada w poszczególnych państwach (według starej waluty markowej) długu:

w Niemczech bez (odszkodowania wojennego)	2,683, mk.
w Rosji	10,007, mk.
w Austrji (bez odszkodowania wojennego)	6,859, mk.
we Francji	3,225, mk.
we Włoszech	1,647, mk.
w Anglji	5,478, mk.
w Polsce tylko	381, mk.

Cyfry są najlepszym dowodem! Zestawienie to pokazuje, że obecnie ciężar długu państwowego we wszystkich państwach europejskich jest znacznie większy, niż w Polsce. Wogóle koła zagraniczne zapatrują się optymistycznie na przyszłość kredytu polskiego i objawiają do niego większe zaufanie, niż w samej Polsce.

Z gospodarki Lublina.

Kilka ostatnich posiedzeń lubelskiej Rady miejskiej wypełniła dyskusja budżetowa, a raczej bezplanowa i bezpłodna krytyka preliminarza wydatków na pierwszy kwartał r. 1920. Dyskusja ta z jednego zwłaszcza względu była bardzo charakterystyczna i ciekawa: okazało się z niej, że socjaliści i żydzi, zasiadający w naszej Radzie miejskiej, którzy niedawno tak buńczucznie domagali się zmiany rządów w mieście, są głównymi, jeżeli nie jedynymi sprawcami niedomagań gospodarczych Lublina. Co do żydów, rzecz nie podlega wątpliwości o tyle, że wszyscy oni, żyjąc z handlu i spekulacji, powodują ustawiczny wzrost drożyzny. Socjaliści pozornie walczą z paskarstwem i pragną niby to dobrobytu warstw pracujących. Ktoby słyszał radnych z lewicy, przemawiających wówczas, gdy mowa o podatkach lub kredytach, gotówby uwierzyć, iż są oni rzeczywiście obrońcami biednych i pokrzywdzonych. Aliści dyskusja budżetowa odsłoniła nadspodziewanie prawdziwe ich oblicze.

Radni socjalistyczni, którzy przy każdej pozycji budżetu, choćby najdrobniejszej, rzucali ustawicznie pytania i wdawali się w krótszą lub dłuższą krytykę cyfr preliminarza, zachowali głuche milczenie, gdy przyszło do odczytywania działu VIII w części II-giej. Ani jeden z radnych lewicowych nie zabrał wtedy głosu, ani jeden nie okazał najmniejszej ciekawości, na co to idzie 740.000 koron w ciągu 3 miesięcy. Zato ogromnie ich bolało, że bezpieczeństwo publiczne kosztuje 269 tys. koron (oniby woleli, aby policjantów wogóle nie było; wówczas zapanowałaby ich sprawiedliwość, w myśl znanych słów z Czerwonego sztandaru: „Sędziami wówczas będziem my"). Milczeli również ci „dobroczyńcy" ludu, gdy Rada miejska zastanawiała się nad działem VIII w części I-ej, choć i on pożera sumę ogromną, bo blizko miljon na kwartał!

Czem tłómaczyć tę powściągliwość tak wymownych zwykle, a raczej wiecowo krzykliwych trybunów proletarjatu? Oto rzut oka na preliminarz przekonywa, że dział VIII części I-ej — to wydział dobroczynności i opieki społecznej, gdzie rządzą wyłącznie socjaliści, a dział VIII w części II-giej — to sławny już dziś (nie tylko w Lublinie!) Wydział Aprowizacyjny lubelski, którym trzęsą... również socjaliści. Temu zawdzięczać należy, iż radni z lewicy z niezwykłą u nich dyskrecją pokryli milczeniem las cyfr, z których każda mogła być zaczepiona tak z uwagi na swą wysokość, jak i ze względu na niedostatecznie umotywowane tytuły pozycji.

Sprawę tych wydziałów, a zwłaszcza aprowizacyjnego, podjęli radni z grupy narodowej. Niestety, brakło im tupetu z jakim socjaliści zwykli zwalczać przeciwników. A przecież sprawa godna była zaiste głębszego zajęcia się i ostatecznego załatwienia. Gdy zaś radni z prawicy, zadowoliwszy się ogólnikowymi zarzutami, pogrążyli się ponownie w milczenie, lewica z tem większą energją rzuciła się na masarnię miejską, i tym razem — zupełnie słusznie. Masarnia miejska jest bowiem, podobnie, jak wydział aprowizacyjny, instytucją, która obciąża niepomiernie budżet miejski i nie tylko nie daje żadnych dochodów, lecz jeszcze przynosi ogromne straty. Różnica między wydziałem aprowizacyjnym jest chyba ta jedynie, że pierwszy zarabia na tych, którzy muszą kupować, boć wszyscy biedacy muszą zaopatrywać się w chleb aprowizacyjny, cukier, naftę i t. d., podczas gdy masarnia miejska sprzedaje towar tym, co chcą go kupić i dlatego może nie zarabia tyle, ile zjada jej personel biurowy i robotnicy. Pozatem zresztą zarówno wydział aprowizacyjny, jak i masarnia zasługują w równej mierze na to, aby je znieść zupełnie. Do zamknięcia masarni miejskiej dąży dość zgodnie cała prawie Rada; gorzej z aprowizacją, która ma nieustraszonych obrońców w lewicy.

Pomoc dla bezrobotnych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało na mocy ustawy tymczasowej z dnia 4. listopada 1919. o doraźnej pomocy dla bezrobotnych rozporządzenie, z którego podajemy najważniejsze postanowienia:

Prawo do zasiłku ze strony Państwa mają robotnicy, utrzymujący się jedynie z pracy najemnej w przemyśle, handlu i komunikacji. Bezrobotny musi wykazać się książeczką robotniczą lub zaświadczeniem zakładu, w jakim pracował, że rzeczywiście, zanim bez pracy pozostał, utrzymywał się z pracy najemnej w przemyśle, handlu lub komunikacji.

Po przedstawieniu tych dowodów, uprawnionym będzie do zasiłku jedynie ten bezrobotny, który pozostał bez pracy na skutek choroby, inwalidztwa, służby wojskowej, trwania strajku lub okoliczności, powodujących w myśl obowiązujących ustaw natychmiastowe wydalenie z pracy — i który nie posiada własnego majątku lub innych stałych lub niestałych dochodów.

Od 15-go grudnia 1919 r. zasiłek otrzymywać będą jedynie ci bezrobotni, którzy się wykażą dokumentami, i odpowiadają warunkom niniejszego rozporządzenia.

Jeżeli kto celem skorzystania z nieprzysługującego mu zasiłku dla bezrobotnych poda nieprawdziwe dane, karanym będzie poza natychmiastową utratą zasiłku, aresztem od 1 do 4 tygodni. Jeżeli ktoś sfałszował dokument lub zaświadczenie, potrzebne do uzyskania zasiłku, będzie karany więzieniem od 2 tygodni do 6 miesięcy.

Ruch zawodowy w Wielkopolsce.

Według stanu z dnia 1. sierpnia 1919 Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Poznaniu jako organizacja, obejmująca ogół związków zawodowych wielkopolskich, liczyła:

górników	139000
metalowców	47000
rzemieślników	43000
robotników budowlanych	6300
robotników rolnych	242000
razem	477300

a zatem blisko ½ miljona członków, zorganizowanych i płacących składki.

Majątek Polskiego Zjednoczenia Zawodowego wynosił 2794000 marek, nie licząc bibljotek i nieruchomości w sprzętach. Wsparcia, przewidziane ustawami organizacji, dosięgają sum kolosalnych. W chwili obecnej ma Zjednoczenie pół miljona członków i z górą 3 miljony marek majątku. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że prowincja poznańska, po odtrąceniu okręgów nadgranicznych, które są i pozostaną w rękach Niemców, liczy niespełna 2 miljony mieszkańców, to się okaże, iż ruch zawodowy w Wielkopolsce ogarnął więcej, niż czwartą część całej ludności, a przeszło ⅓ Polaków.

Możemy tylko z podziwem patrzeć na braci naszych w byłym zaborze pruskim.

Zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

W niedzielę dn. 4 b. m. w sali Stow. Robotników Chrześc. (gmach po - Dominikański) odbyło się pod przewodnictwem p. Dziewieckiego zebranie członków Stow., na którem poseł Wojdaliński w rzeczowym, starannie opracowanym referacie skreślił w sposób jasny i treściwy prace Sejmu w okresie od ferji powakacyjnych aż do dni ostatnich, zatrzymując się nieco dłużej nad ważniejszymi momentami jak: sprawa strajku rolnego dn. 7 października ub. r. oraz ostatnie przesilenie gabinetowe. Referent napiętnował w słowach silnych i gorących destrukcyjną działalność posłów z P. P. S., którzy w sprawie strajku rolnego szli ręka w rękę z komunistami, działając na szkodę państwa polskiego.

W zakończeniu zgłosił prelegent następującą rezolucję, którą zebrani jednogłośnie przyjęli:

„Zebrani dn. 4 b. m. mieszkańcy m. Lublina wyrażają głębokie przekonanie, iż cały naród polski skupi się przy obecnym rządzie prezyd. Skulskiego, jeśli wystąpi on w obronie naszych praw do ziem ciążących ku Polsce, wypowie walkę paskarstwu, położy kres anarchji w rządzie i w kraju, oraz rozpocznie pracę nad uruchomieniem przemysłu i handlu".

Następnie zabrał głos p. Zajączkowski i w podniosłych słowach pokrótce skreślił naszych bohaterów, budzących ducha w narodzie jakimi byli: Kościuszko, Słowacki, Mickiewicz, po przegranej 1863 roku Sienkiewicz, który napisał Trylogię, zaś w czasie kompletnej anarchji zjawił się Ignacy Paderewski, któremu wytrącono berło rządów z ręki. Jednak w dowód uznania jego zasług ponownych dla Ojczyzny, p. Zajączkowski zaproponował przesłać Ignacemu Paderewskiemu następujący adres:

Wielkiej czci godny Panie!

W chwili gdy większość narodu składa Ci cześć za trud i poświęcenie dla dobra Ojczyzny, my, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Lublinie łączymy się z tym hołdem i oświadczamy, że widzimy w Tobie wielkiego ducha naszego narodu i, jakkolwiek zawiść partyjna wytrąciła Ci berło władzy, hetmanisz nam i hetmanić będziesz nazawsze.

Adres ten obecni przyjęli długotrwałymi oklaskami.

W końcu p. Sowa zwrócił się do posła Wojdalińskiego z prośbą o interwenjowanie w Sejmie i u rządu w Warszawie w sprawie jaknajrychlejszej odbudowy spalonej fabryki Hessa, co p. poseł obiecał uczynić.

Zebrani licznemi oklaskami podziękowali p. Wojdalińskiemu za ciekawe informacje, poczem zebranie zostało zakończone.

N.

Czemu Belgja zawdzięcza swój nowy rozkwit?

Belgja była, jak wiadomo, pierwszą i najnieszczęśliwszą ofiarą brutalnego imperjalizmu Niemiec. Ofiary jej w ludziach i majątku są wprost ogromne, a zbrodnie, jakich się na ludności tego kraju dopuszczali Prusacy, mogły ją wytrącić z równowagi łatwiej, niż inny naród, choćby także wojną dotknięty.

Mimo to Belgja jest dzisiaj na drodze do nowego świetnego rozkwitu. Świadczy o tem p. de Maen, sekretarz belgijskiego poselstwa w Warszawie, który powiedział w rozmowie z przedstawicielami prasy polskiej co następuje:

— Belgja wyleczyła się już z ciężkich ran wojennych, wyjąwszy oczywiście obszary, zniszczone kilkoletnią walką pozycyjną. Fabryki — zwłaszcza zakłady metalurgiczne — w pełnym ruchu, koleje funkcjonują doskonale. Zrabowane maszyny musieli Niemcy zwrócić; komisje specjalne belgijskie w Niemczech zwrot ten doprowadziły do skutku. Pod tym względem Belgja szczęśliwsza jest od Polski.

Ale przytem **Belgja jest krajem wytężonej, zorganizowanej pracy.** Socjaliści belgijscy należą do odłamu u m i a r k o w a n e g o, a współudział ich w rządzie ułatwia zorganizowanie pracy. **W Belgji niema strajków.** Związki zawodowe ułożyły się z fabrykantami, że nie będą żądać podwyżek, o ile ceny żywności nie pójdą w górę. Mimo, że Belgja skazana jest na przywóz żywności, to ceny są niższe, niż we Francji, gdyż produkcja belgijska łatwiejsza jest od francuskiej. Fabryki mogą w ten sposób zawierać umowy na dalszą metę, co niemożliwem jest we Francji i Ameryce z powodu strajków. Dzięki temu waluta małej Belgji stoi wyżej od francuskiej. Frank belgijski ma o 8 proc. większą wartość od francuskiego.

Ośmiogodzinny czas pracy obowiązuje w Belgji tak samo, jak w Polsce, ale w ciągu tych 8 godzin robotnik belgijski pracuje z wytężeniem i nie traci niepotrzebnie ani jednej minuty. — Ośmiogodzinny dzień roboczy poszedł w Belgji w parze ze zwiększeniem się wydatności pracy. **Praca wytężona — oto źródło nowego rozkwitu Belgji.**

Jak wiadomo, kapitał belgijski już przed wojną poważnie był w Polsce zaangażowany. Działalność przedstawicieli belgijskich zmierza w tym samym kierunku. Za 200 miljonów franków wełny dostarczają fabrykom łódzkim. Urządzają oświetlenie elektryczne Wilna. Oprócz tego inne bardzo wielkie transakcje bliskie są sfinalizowania. My nawzajem dostarczyć mamy Belgji drzewa, nafty i benzyny.

Gdy Belgja eksportuje kapitał swój, pracę, my sobie samym wystarczyć nie możemy. Wzorem pracy powinna nam być Belgja.

Kto nie dźwiga krzyża, nie otrzyma korony.

Q u a r l e s.

Z życia naszego Stowarzyszenia.

Komunikaty Zarządu.

Prezesem komisji gospodarczej i gospodarzem sali Stowarzyszenia zamianował Zarząd kol. S k r z y p c z y ń s k i e g o. Z dniem 1. stycznia r. 1920 obejmuje kol. Skrzypczyński również stanowisko zastępcy kierownika działu handlowego.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu przyjęci zostali na członków Stowarzyszenia: p. H a m p e l Józef, p. L e w c z y k ó w n a Sabina, p. P o l a k Michał, p. S i w e c k a Janina i p. S z e w c z y k Jan.

Podziękowanie.

Zarząd poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tem miejscu serdecznej podzięki wszystkim pp. amatorom i amatorkom, którzy łaskawym współudziałem przyczynili się do przedstawienia Jasełek i tak udatnie wywiązali się z swoich zadań. W przedstawieniu wzięli udział:

p. **Bronikowski** w roli Bartosza i marszałka,
„ **Bronikowska** „ „ anioła i królowej,
„ **Chroboczyński** „ „ Kuby i Heroda,
„ **Dobrowolski** „ „ kanclerza i konfederata barskiego,
„ **Frąk** „ „ dziada i djabła,
„ **Hampel** „ „ żyda,
„ **Ilski** „ „ Walka,
„ **Kolasiński** „ „ Maćka,
„ **Kowalski** „ „ Stacha,
„ **Krajewski** „ „ Kazimierza Wielkiego,
„ **Langner** „ „ Jaśka,
„ **Moralewska** „ „ Matki Boskiej i anioła,
„ **Moskal** „ „ Szymona,
„ **Powiślański** „ „ Franka,
„ **Pułaski** „ „ ułana z r. 1831,
„ **Rylewski** „ „ arcykapłana,
„ **Serafin** „ „ anioła,
„ **Spiess** „ „ śmierci,
„ **Szewczyk** „ „ podskarbiego,
„ **Szewczykowski** „ Maścibrzucha,
„ **Turski** „ „ Jagiełły,
„ **Walczak** „ „ kosyniera, Wojtka i króla Sobieskiego,
„ **Wójcicka** „ „ anioła.

K r a k o w i a k a w antrakcie odtańczyli:

pp. Leszczyński i Tarnowska
„ „ Karski i Moralewska
„ „ **Walczak** i Wójcicka
„ „ Drzewiński i Serafinówna.

Wreszcie Zarząd dziękuje serdecznie także wszystkim tym członkom, którzy wzięli udział w innych czynnościach, związanych z przedstawieniem Jasełek, zarówno na sali, jak w bufecie.

Sprawy robotnicze.

Ruch robotniczy w Anglji. Rząd angielski postanowił zaprzestać dalszych wypłat zapomogowych dla bezrobotnych. Z dniem 25-ym listopada wszyscy cywilni bezrobotni w liczbie 101 tys. mężczyzn i 35 tys. kobiet tracą zasiłek. Pobierać będą zapomogę nadal jedynie b. wojskowi, których jest 344 tys.

Praca akordowa w Niemczech. Wszystkie warsztaty okrętowe w Hamburgu powrócą za zgodą robotników do pracy akordowej. Decydującym względem dla robotników był fakt, że bez pracy akordowej nie da się podnieść produktywności warsztatów okrętowych do tego stopnia, jak tego wymaga interes niemieckiego budownictwa okrętów. Inne miasta portowe oraz inne gałęzie przemysłu pójdą za przykładem Hamburga.

Międzynarodowa konferencja pracy w Waszyngtonie zakończyła, jak wiadomo, na razie swoje prace. Delegacja polska, która w tej konferencji uczestniczyła, była liczebnie zbyt słaba, aby uzyskać jakiś wpływ na przebieg obrad. Przy wyborze komisji programowej, składającej się z 24 członków, nie mieli Polacy szans przeprowadzenia nawet jednego kandydata. Wobec tego delegacja polska porozumiała się z delegacjami czesko - słowacką i rumuńską, poczem wszystkie trzy jako jedna grupa przeprowadziły wybór wspólnego delegata od przemysłowców. Polska otrzymała zato miejsce w stałym biurze międzynarodowej konferencji pracy. Miejsce to zajął tymczasowo przewodniczący polskiej delegacji, inżynier Franciszek Sokal.

Kasy chorych. Po uruchomieniu Kasy chorych w Warszawie ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło w ostatnim czasie do zakładania kas chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Łodzi. Prace nad zakładaniem tych instytucji w Łodzi postępują szybko dzięki łatwości w uzyskaniu lokali, o co gdzieindziej bardzo trudno. Powiatowa kasa chorych w Sosnowcu obejmie cały powiat będziński, a składać się będzie z centrali w Sosnowcu i 3 filji: w Będzinie, Dąbrowie Górn. i Zawierciu. Pozatem należeć będą do niej liczne ambulatorja i kilka szpitali fabrycznych.

W Łodzi powstanie na razie tylko miejska kasa chorych, ale i ona obejmować będzie szereg filji.

W Zagłębiu Dąbrowskiem nagromadziło się 100,000 ton węgla, który leży na zwałach i pali się. Produkcja w wielu kopalniach jest zmniejszona, gdyż niema gdzie składać węgla. W kopalniach „Paryż“, „Koszelów“, „Saturn“, „Renard“, „Reden“ i „Klimontów“ dużo górników pracuje na dniówkę, zarobki robotników zmniejszają się, zmniejsza się także wydobycie węgla. W kop. „Klimontów“ górnicy czekają do 9 rano na wózki.

REDAKCJA

prosi przyjaciół pisma, jak wogóle wszystkich czytelników o przysyłanie k o r e s p o n d e n c j i, sprawozdań i notatek z wiadomościami o ruchu w Stowarzyszeniach, kooperatywach i fabrykach. Kto nie ma dużo czasu albo też nie posiada wprawy w pisaniu, niech ograniczy się do kilku słów na pocztówce lub wreszcie niech osobiście zgłosi się w redakcji, gdzie wiadomości, jakich udzieli, natychmiast będą zużytkowane.

R e d a k t o r p r z y j m u j e w poniedziałki od 12—1, we wtorki od 1—2, w inne dni prócz niedziel, od 6—7 wiecz.

Redaktor kierujący i odpowiedzialny: **Feliks Kozubowski.**

„Drukarnia Ludowa“ J. Popiela — Lublin.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Lublinie.